Nr. 18. Lwów, dnia 5. Lipca 1895. Rok III.

Warunki prenumeraty
we Lwowie i na prowincyi z przesyłką
rocznie 2 złr. 80 ct.
półrocz. 1 „ 40 „
kwartalnie 70 „

Za granicą 3½ rubla, względnie 7 franków, względnie 6 marek.

Numer pojedynczy 12 ct.

PRZYSZŁOŚĆ

Organ narodowej partyi żydowskiej
oraz
Towarzystwa politycznego żydów galicyjskich i bukowińskich.

Wychodzi 5 i 20. każdego miesiąca.

Redakcya
ul Sobieskiego 1.13.
Administracya i eksped.
ul. Wałowa l. 21.

Wszelkie przesyłki pieniężne adresować należy do Administracyi

Pojedyncze numera do nabycia w biurach dzienników Plohna ul. (Karola Ludwika) i Olszewskiego ul. (Kilińskiego oraz w Administracyi.

W sprawie seminaryum dla nauczycieli religii żydowskiej.

Projektowana dawniej krajowa szkoła rabinacka, zdaje się, spadła na razie z porządku dziennego a jej miejsce zajęła, naszem zdaniem zupełnie słusznie, sprawa założenia seminaryum dla nauczycieli religii żydowskiej. Na ostatnich sesyach sejmowych poruszono ją na nowo a w myśl opinii tam wyrażonych Wydział krajowy rozpoczął studya nad ważną tą sprawą i wezwał dzisiejszego niestety na polu judaistyki reprezentanta żydowstwa galicyjskiego p. Jecheskiela Caro do ułożenia planu i zasad przewodnich dla powstać mającego seminaryum. Ponieważ reprezentant żydowstwa kierował się przy układaniu planu mniej względami na potrzeby żydowstwa niż na tanie koszta utrzymania powstać mającego zakładu, więcej schlebiał „duchowi polskiemu“ zakładu, aniżeli tego wymaga dobro kraju i aniżeli to da się pogodzić z celem seminaryum żydowskiego, Wydział naszego Towarzystwa politycznego uważał za swój obowiązek wystosować do Wydziału krajowego petycyę, która brzmi jak następuje:

Wysoki Wydziale krajowy!

W sprawie założyć się mającego seminaryum dla kandydatów nauczycieli religii żydowskiej — mamy zaszczyt imieniem „Towarzystwa politycznego żydów galicyjskich i bukowińskich we Lwowie“ przedłożyć Wysokiemu Wydziałowi wyraz zapatrywań i życzeń tej części żydów, która przy pomocy religii żydowskiej pragnie wszczepić idealne pierwiastki wzniosłej etyki żydowskiej w dorastające pokolenie inteligencyi żydowskiej i tą drogą usunąć braki, w tym kierunku się objawiające.

Braki te z czterech głównie płyną źródeł: z niedostatecznej kwalifikacyi fachowej dotychczasowych nauczycieli religii, z niskiego poziomu ogólnego ich wykształcenia i z wynikającego po części stąd podrzędnego stanowiska w gronie nauczycielskiem publicznych szkół, w końcu z braku należytej fachowej kontroli nauczycieli religii żydowskiej ze strony przełożonej władzy szkolnej.

Kardynalnem założeniem wszelkiej reformy istniejących obecnie stosunków jest wytworzenie materyału nauczycielskiego ogólnie, a zwłaszcza w judaistyce gruntownie wykształconego, który zdolny będzie w zupełności sprostać postawionemu zadaniu i w ten sposób wyjednać sobie tak wśród kolegów zawodowych jak u uczącej się młodzieży godne swego powołania stanowisko i poszanowanie.

Gruntowna wiedza judaistyczna i równy stopień ogólnego wykształcenia z kolegami zawodowymi — oto wytyczne cele każdej przedsięwziąć się mającej reformy. Cele te a zwłaszcza pierwszy żadną miarą osiągnąć się nie dadzą wcieleniem nauk judaistycznych do planu szkolnego ogólnego seminaryum nauczycielskiego. Pobieżny rzut oka na nader obfity plan nauk w tym ostatnim przekonywa dosadnie, że pomysł tego rodzaju z góry jest chybiony, gdyż naraża uczniów albo na szwank zdrowia nieunikniony w razie dalszego przeciążenia, albo na znaczne obniżenie poziomu wykształcenia we wszystkich przedmiotach planem szkolnym objętych. A to tem bardziej, jeśli się uwzględnia cały ogrom trudności technicznych i językowych mozolnego studyum judaistycznego.

Z tego powodu stanowczo jesteśmy przeciw projektowi kojarzenia tego studyum fachowego z przedmiotami obowiązkowymi ogólnego seminaryum nauczycielskiego zwłaszcza w dwóch ostatnich tegoż kursach, w których i znacznie większe wymagania w ogólnych przedmiotach i przygotowania do egzaminu dojrzałości wyczerpują cały czas wolny po za godzinami szkolnemi. Rezultatem tego pomysłu w razie jego zrealizowania byłoby nader powierzchowne traktowanie fachowego studyum judaistycznego a tem samem nader płytkie wykształcenie fachowe nie o wiele odbiegające od wykształcenia dzisiejszych nauczycieli nauki religii żydowskiej.

Nabycie gruntownej wiedzy judaistycznej wymaga skupienia całej uwagi na jej przedmioty, wyłącznego poświęcania się jej i to przez czas dłuższy. Jedynie kurs odrębny nie połączony z żadnym innym zakładem naukowym daje gwarancyę należytego fachowego wykształcenia nauczyciela religii żydowskiej. Jako minimum stawiamy kurs trzyletni dla kandydatów na nauczycieli religii żydowskiej przy szkołach średnich, zaś dwuletni przy szkołach ludowych, przyczem wyraźnie zaznaczamy, iż dla jednych i drugich ilość godzin tygodniowo poświęcana nauce wynosić powinna 30.

Wszelkie inne projekta na oko tańsze i praktyczniejsze w razie zrealizowania będą tylko marnowaniem grosza publicznego, gdyż zniewalając do powierzchownego traktowania fachowej nauki wykształcą nauczycieli o nader płytkiej i pobieżnej wiedzy, którzy nie będą w stanie wzbudzić u młodzieży szkolnej zamiłowania do judaistyki, a tem samem osiągnąć jakichkolwiek dodatnich rezultatów.

Drugi cel główny zamierzonej reformy streszcza się w tem, że nauczyciele religii żydowskiej mają posiadać ten sam co najmniej stopień ogólnego wykształcenia co koledzy ich zawodowi — katecheci. Nie mało bowiem wpłynęło dotychczas ujemnie

na naukę religii żydowskiej zwłaszcza w wyższych kursach szkół średnich, iż nauczyciel dotyczący nie tylko fachowo nie podołał swemu zadaniu, ale dla braku odpowiedniego wykształcenia ogólnego nie zdołał sobie zjednać u uczniów tego stopnia poszanowania i uległości, jaki jest niezbędny do skutecznej działalności nauczycielskiej.

Temu nie można zaradzić inaczej, jak tylko postanowieniem, iż kandydat ubiegający się o posadę nauczyciela religii w szkołach średnich, wykazać się ma z odbytych studyów gimnazyalnych i ze złożonego egzaminu dojrzałości, kompetujący zaś o taką posadę przy szkole ludowej z ukończenia seminaryum nauczycielskiego i odnośnego egzaminu dojrzałości.

Aby sobie wreszcie zapewnić doborowy materyał nauczycielski nie wystarczą żadne stypendya, które dla chwilowej korzyści przyciągnąć mogą chyba jednostki nie zdolne, rozbitki z innych zawodów, jednem słowem proletaryat umysłowy. Trzeba koniecznie zawód nauczyciela religii żydowskiej a czynić ponętnym dla elementów lepszych i zdolniejszych i w tym celu podnieść jego znaczenie i stanowisko społeczne i polepszyć jego położenie materyalne. To jednak osiągnąć się da tylko przez zupełne zrównanie nauczycieli tych z innymi nauczycielami szkół publicznych, przez wcielenie ich do statusu grona nauczycielskieao szkoły, przy której głównie są zajęci.

W ten sposób nie tylko rozszerzy się znacznie koło kompetentów i po za garstkę wykolejonych egzystencyj z innych zawodów, ale zarazem usunie się dotychczasowy anormalny stan rzeczy, iż mimo prawnego równouprawnienia religii żydowskiej w państwie, nauczyciele tejże przy szkołach publicznych w stosunku do swoich kolegów zawodowych pośledniejsze zajmują stanowisko. Obecnie po ustaniu jedynego racyonalnego powodu takiego upośledzenia t. j. braku ogólnej i fachowej kwalifikacyi nauczycielskiej, jest zrównanie ich z innymi nauczycielami aktem czystej sprawiedliwości.

W końcu podnieść także musimy dalszą anomalią prawną nigdzie zresztą nie istniejącą. Wedle przepisów prawa obowiązującego powinien w Radzie szkolnej krajowej zasiadać także delegat żydowski, jako referent dla spraw odnoszących się do nauki religii żydowskiej w publicznych szkołach. Po założeniu seminaryum dla kandydatów na nauczycieli religii żydowskiej ustanowienie takiego delegata będzie już nie tylko postulatem prawa, ale faktyczną koniecznością wypływającą z potrzeby należytej fachowej kontroli tej instytucyi ze strony właściwej władzy t. j. krajowej Rady szkolnej.

Jedynie bowiem delegat żydowski wykształcony należycie w judaistyce zasiadający w Radzie szkolnej krajowej będzie w stanie udzielać jej regularnych sprawozdań o stanie seminaryum i umożliwić w ten sposób kontrolę tak ze stanowiska prawnego jak i z natury rzeczy niezbędną.

Założenie więc osobnego co najmniej trzyletniego kursu fachowego poza obrębem ogólnego seminaryum nauczycielskiego, wykształcenie gimnazyalne względnie seminaryjne kandydatów, wcielenie nauczycieli religii żydowskiej do grona nauczycielskiego szkoły, przy której głównie są zajęci, w końcu ustanowienie delegata żydowskiego w krajowej Radzie szkolnej oto nieuniknione i niezbędne postulaty, od których zrealizowania skuteczność zamierzonej reformy w pierwszej linii zawisła.

Co się tyczy planu nauk to przy jego układaniu przyświecać powinna myśl, iż zadaniem założyć się mającego zakładu ma być gruntowne obznajomienie z judaistyką t. j. językiem hebrajskim, literaturą i historyą żydowską.

Religia bowiem żydowska nie posiada konkretnej dogmatyki, jej duch i etyka skrystalizowane są w piśmiennictwie i tradycyi. Te ostatnie są więc jedynie właściwe i autentyczne źródła do poznania religii i etyki żydowskiej

Formułki teoretyczne szkoły niemieckiej, dogmatyka wytworzona i wykładana w seminaryach Niemiec są kwiatami sztucznymi pedanteryi niemieckiej, bynajmniej nie wyrosłymi organicznie z religii i etyki żydowskiej.

Na pierwszem tedy miejscu stawić musimy naukę jedynie właściwych źródeł religii i tradycyi żydowskiej t. j. języka i piśmiennictwa hebrajskiego, tudzież historyi żydowskiej. Przy nauce literatury hebrajskiej nie należy się ograniczać

Do dziejów najmłodszego ruchu syońskiego.

Napisał

Adw. Dr. O. Kokesch we Wiedniu.

(Ciąg dalszy).

W ten sposób w czasie gdy w Niemczech zarodki nowego ruchu nie wygasały zupełnie, rozbudziło się w Rosyi i Rumunii napozór nagle i niespodzianie ale w rzeczywistości spowodowane wypadkami w końcu lat 70-tych, potężne poczucie narodowe objawiające się niepohamowanym pociągiem ku Palestynie Ci, których było stać na to, wyruszali z kraju na własną rękę. Inni zakładali towarzystwa, by zaopatrywać biedniejszych w niezbędne środki i zapasy.

Już w roku 1881 tuż po wybuchu prześladowań, udał się Dawid Lewantin jako delegat rosyjskich żydów do Judei, by na miejscu zbadać stosunki i zakupić ziemię dla założyć się mającej kolonii. Równocześnie wysłało w tych samych celach kilka rumuńskich towarzystw p. Mojżesza Dawida Schouba z Mojneste do Galilei. Obaj delegaci wkrótce się spotkali a w niespełna miesiąc podążył za nimi cały szereg innych delegatów rozmaitych grup rosyjskich i rumuńskich.

Ponieważ jednak ci nie znając ani kraju ani języka, ni obyczajów krajowych, natrafiali na bardzo znaczne trudności a ponadto nieświadomie robili sobie wzajemnie konkurencyę, przeto Lewantin chcąc usunąć wzmiankowane niedogodności spowodował, iż wszyscy delegaci złączyli się w jeden komitet. W końcu zakupił Lewantin po dłuższem poszukiwaniu wieś arabską Ajmu-Karra, na której gruntach powstała dzisiejsza kolonia Riszon-l'Zion w Judei, Schoub Rosch-Pinah w Galilei, zaś delegaci centralnego komitetu w Gałacu wieś Samarin, dzisiejszą kolonię Sichron-Jakob.

Równolegle z opisanym ruchem kolonizacyjnym rozwijała się inna akcya: przesiedlania rosyjskich wygnańców do Ameryki. Galicyjskie graniczne miasteczko Brody było przepełnione uciekającymi żydami. do tego przeto miasta wysłały komitety pomocnicze jakoteż poszczególni filantropowie swych zastępcow, by ztąd kierowali tą tzw. akcyą ratunkową Odbywała się ona jednak bez planu, bez celu, bez żadnej łączności. Autor, którego nazwisko podajemy poniżej tak ją w sposób drastyczny opisuje:

„Co za różnica między dawniej a dziś! Dawniej podniosłego ducha i w zamkniętych szeregach opuszczaliśmy Egipt, by uniknąć hańbiącej niewoli i zdobyć sobie ojczyznę Dziś ruszamy wygnani i wypędzeni, z piętnami kacapskich kopnięć na ciele a ze smutkiem śmiertelnym w sercu bez żadnego Mojżesza kierownika, bez widoków ziemi obiecanej, którą o własnych siłach zająć byśmy mieli Po przez wszystkie kraje pędzą nas: tu eskortują nas z całą grzecznością za granicę, byśmy żadnej zarazy nie zawlekli, tam umieszczają nas jak bądź i gdzie bądź na to, byśmy mieli wolność i prawo — handlowania starzyzną, kręcenia tutek papierosowych lub stania się faktorami rolnictwa“. Był to eufemizm, gdy mówiono wówczas o emigracyi. Zgnębieni i bezradni stali wygnańcy na granicy i zapadłymi oczami wyglądali pomocy. Kilka baraków i kilka tysięcy daremnych biletów — oto była odpowiedź! — Potem jeszcze kilka transportów, jeszcze tysiące gorzkich zawodów — i wezbrany do nowego życia ruch ludowy — opadł Naokoło zaległa cisza, nasi dobroczynni bracia z zachodu udali się na błogi odpoczynek. Burzące się wczoraj morze, uciszyło się i zmieniło się w dawne bagno z dawnem pełzającem plugastwem“.

W rzeczywistości robiła cała akcya wrażenie takie, jakby przedewszystkiem i jedynie chciano usunąć niewygodnych braci z Europy, zbyć się ich daremnymi kartami jazdy. — Mimo to zdawało się początkowo, że zadała ona syońskiemu ruchowi cios śmiertelny. Gdy jednak w końcu, jeszcze przed upływem jednego roku się okazało, że cała ta „akcya ratunkowa“ pozostała bez żadnego praktycznego rezultatu, że wszędzie, dokąd przybywali wygnańcy dążono do tego, by się ich pozbyć lub stawiano ich przed rozpaczliwą alternatywą albo włóczyć się bez dachu, bez pomocy i bezradnie po obcych krajach, albo z upokorzeniem wracać do dawnego niemniej obcego i niemniej niegościnnego kraju, gdy zatem ostatecznie musiano wielu z owych

wyłącznie na epokę starożytną, lecz objąć planem nauk całą literaturę hebrajską od jej początków do naszych czasów.

Za tem przemawia nie tylko fakt, że religia żydowska nie jest płodem wyłącznym epoki starożytnej, lecz rezultatem ewolucyi dziejowej wszystkich pokoleń, także i wzgląd na nader bogatą i zajmującą treść literatury późniejszej, która zdoła rozbudzić szczere zamiłowanie do tego przedmiotu u kandydatów, a tem samem także i do zawodu, któremu się poświęcają.

Tak samo nie może i nie powinna się ograniczać nauka historyi żydowskiej na okres starożytny i historyę lokalną żydów w Polsce. Najświetniejsze karty dziejów żydowstwa przypadają na wieki średnie, kiedy żydzi w krajach najbardziej ucywilizowanych nieśli pochodnię oświaty w swem ręku i arcydziełami swojemi przygotowywali grunt do wskrzeszenia klasycyzmu starożytnego i rozwoju nauk przyrodniczych.

A i dla samego żydowstwa jest ten okres najdonioślejszy, gdyż właśnie w wiekach średnich została religia i etyka żydowska pogłębioną i wykończoną przez najznakomitszych rabinów i uczonych. Jest więc dla nauczycieli religii żydowskiej znajomość średniowiecznej historyi żydowstwa konieczną, konieczniejszą zaiste od historyi starożytnej skąd inąd t. j. z pism świętych mniej więcej im znanej.

Historya zaś żydów w Polsce, która swoją drogą powinna stanowić osobny przedmiot wykładów obyć się nie może bez znajomości rozwoju żydowstwa nowoczesnego szczególnie niemieckiego. Do najnowszej bowiem doby zostawali żydzi w Polsce w łączności kulturalnej z żydami zamieszkującymi kraje niemieckie. Chcąc poznać prądy nurtujące w społeczeństwie żydowskiem krajów polskich a zwłaszcza ogromnej wagi wpływ Mendelsohna na wytworzenie się stronnictwa postępowego w jego łonie, koniecznie sięgać trzeba do najnowszej historyi żydów w Niemczech.

Organiczna zresztą natura rozwoju dziejowego każdego narodu a więc i żydów uniemożliwia wprost wyrwanie pewnego okresu ze związku historycznego i traktowanie go oddzielnie jako całości w sobie ukończonej.

To też z całym naciskiem podnosimy potrzebę objęcia całej historyi żydowskiej planem nauk.

Natomiast z całą stanowczością oświadczyć się musimy przeciw umieszczeniu homiletyki jako osobnego przedmiotu w rozkładzie nauk założyć się mającego seminaryum.

Homiletyka uprawiana na wzór niemiecki zdaniem naszem nie tylko nie przyczyni się do wzmocnienia uczucia religijnego u uczniów, ale frazeologią swoją i powierzchownością wywrze skutek wręcz przeciwny. Naciąganie ustępów pisma świętego na stosunki obecne, tłumaczenie ich w sposób zbyt subtelny i z treścią oczywiście sprzeczny, duch nieszczerości i sofistyki w całym tym procederze leżący na inteligentnym młodzieńcu nie miłe musi wywrzeć wrażenie, musi poddać mu w wątpliwość zasady samej religii tak niedołężnymi i nieszczerymi argumentami popartej.

Dla tego życzylibyśmy sobie by z góry eliminować chorobliwy ten pierwiastek germanizatorski z seminaryum nauczycielskiego, gdyż jesteśmy przekonani, że nauczyciel dobrze z judaistyką obznajomiony, w gruntownej swej wiedzy znajdzie wcale inne argumenta i wcale inne sposoby szczere i z duchem czasu zgodne do wzmocnienia uczuć religijnych i etycznych u młodzieży szkolnej.

Z natury rzeczy nie powinny wreszcie w planie nauk założyć się mającego seminaryum znaleść umieszczenia przedmioty obce z judaistyką w żadnym związku nie stojące jak: język polski, literatura i historya polska itp. Wobec nader obfitego materyału fachowego studyum, dla którego trzyletnia nauka ledwie wystarczy byłoby wciągnięcie tych przedmiotów do takowego połączonem ze znacznym uszczerbkiem dla wykształcenia fachowego kandydatów. Co najważniejsza jednak, nie przemawia za tem żadna aktualna potrzeba.

W studyach bowiem ogólnych poprzedzających kurs fachowy będą mieli kandydaci na nauczycieli religii żydowskiej dość sposobności wykształcić się należycie w tych przedmiotach w tym samym stopniu co inni kandydaci na nauczycieli szkół publicznych. Więcej od nich wymagać nie można i nie należy, gdyż trudno znaleść powód racyonalny, dla którego nauczyciele religii żydowskiej gruntowniejsze i dłuższe

---

nieszczęśliwców tymi samymi pieniądzmi, które były przeznaczone na wysiedlenie, na nowo — że tak powiemy — repatriować, wtenczas silnie wezbrała fala syonizmu. Pisma i broszury o narodowych syońskich tendencyach jak grzyby z ziemi wyrastały, mnożyły się towarzystwa, a wędrowni kaznodzieje szli z miejsca na miejsce, by gorącymi słowy wśród mas ludu wzniecać płomienie, zapalać je dla idei syońskiej.

Z ówczesnych broszur trzy mają wybitne znaczenie: pierwsza i najważniejsza „Autoemancypacya“ odezwa rosyjskiego żyda (pseudonim dziś już nieżyjącego Dra Pinskera z Odesy) do swych współbraci, druga p. t. „Wskrzeszenie narodu żydowskiego na ziemi ojców“ przez L. Lilienbluma (równocześnie w hebrajskim i rosyjskim języku), i trzecia p. t. „Aruchas Bas Ami, Uzdrowienie Izraela“. Poważne słowo do swoich i obcych przez Dra J. Rülfa rabina w Kłajpedzie.

Pierwsza broszura, z której wyjęliśmy cytowany wyżej ustęp, pisana jest w stylu iście klasycznym i z ogniem, jaki rzadko spotkać można ale też krwią ze serca toczoną. Jej myśl przewodnia jest następująca:

W ogólności nie jest żaden naród chętnie usposobionym dla obcych przybyszów. Fakt ten jest etnologicznie uzasadnionym i nie można zeń robić zarzutu żadnemu narodowi.

„Czy żyd podlega temu ogólnemu prawidłu w tej samej mierze co inne narodowości? Bynajmniej. Za niechęć, jaką dają mu czuć w obcym kraju może cudzoziemiec — we własnym kraju równą odpłacić się monetą. To też otwarcie i bez przeszkód idzie nieżyd w obcym kraju za swym interesem. Wszędzie też uważają to za rzecz naturalną, jeżeli sam lub w połączeniu z innymi walczy w obronie swych interesów. Cudzoziemiec w obcym kraju nie potrzebuje ani być patryotą, ani za takiego się wydawać. Żyd jednak nie jest tam, gdzie mieszka ani krajowcem ani cudzoziemcem, uważają go właściwie za obcego „kat' exochen“. Przed cudzoziemcem mają się na baczności — żydowi nie wierzą. Cudzoziemiec domaga się gościnności, którą w równej mierze może odpłacić. Żyd nie może w podobny sposób kwitować, nie może się więc tak samo domagać gościnności. Nie jest nigdzie gościem — tem mniej gościem chętnie widzianym. Raczej zbliża się do żebraka a gdzież widzą chętnie żebraka? Raczej wygląda on na potrzebującego opieki. A czyż taki potrzebujący opieki może żądać, by mu jej nikt nie odmawiał? Żydzi są obcymi, którzy żadnych zastępców mieć nie mogą, bo nie mają ojczyzny, ponieważ nie mają granic, któreby ich obroniły — przeto i ich nędza jest bezgraniczną. Wobec żydów jakby wobec prawdziwie obcych nie ma mocy zwykłe prawo pisane. Natomiast istnieją wszędzie ustawy przeciwżydowskie. A jeśli prawo ogólne ma się odnosić także do żydów, to musi to dopiero (w Rosyi) specyalna ustawa orzec. Muszą żydzi przeto tak jak murzyni, tak jak kobiety i niewolne narody, dopiero być „emancypowani“.

Pośród żyjących narodów stali żydzi jako naród dawno obumarły. Pod naciskiem władztwa rzymskiego znikło w oczach narodów państwo żydowskie. Ale lud żydowski, jakkolwiek stracił był swą cielesno-państwową powłokę i polityczną bytność, nie mógł jednak uledz zupełnemu zniszczeniu, nie przestał istnieć dalej duchowo jako naród. Świat więc widział w narodzie tym złowrogą postać umarłego, który chodzi między żyjącymi. To zjawisko chodzącego upiora, ludu bez jedności i organizacyi, bez ziemi i łączących czynników, który już nie żyje a między żyjącymi przebywa, ta dziwna postać, która może nie ma równej sobie w dziejach i jest w historyi bezprzykładną, musiała w wyobraźni ludów wzbudzić uczucia wyjątkowe i niechętne.

Wyrobił się przeto do upioru żydowskiego wstręt, który rosnąc przechodził przez wieki całe z pokolenia na pokolenie. Wstręt ten prowadził do uprzedzenia, a w dalszym ciągu odpowiednio do danych warunków do judofobii.

Razem z innymi nieświadomymi i przesądnymi pojęciami, instynktami i idiosynkrazyami uzyskała także judofobia pełne obywatelstwo u wszystkich narodów, z którymi żydzi obcowali. Judofobia jest też rodzajem demonopatyi z tą jednak różnicą, że judofobia przeszła w krew całego społeczeństwa ludzkiego a nie tylko pojedynczych narodów, i że nie jest jak inne przesądy bezcielesna, lecz owszem posiada krew i ciało, a przedmiot jej

odbywaćby musieli studya w literaturze i historyi polskiej od innych nauczycieli, a nawet od nauczycieli, którzy przedmiotom tym zawodowo się poświęcają. Kurs fachowy z góry wyklucza obciążenie planu nauk balastem obcych przedmiotów nie stojących w żadnym związku z celem i zadaniem jego.

Dla zapewnienia sobie nauczycieli dobrze władających językiem polskim można by co najwięcej żądać od wstępujących do zakładu naukowego kandydatów, by wykazali się pewną minimalną notą dobrego postępu z języka polskiego w świadectwie dojrzałości.

W końcu należy przy ustanowieniu profesorów dla fachowego kursu już zaraz od samego początku postępować z całą przezornością, by zapewnić sobie siły naukowe wytrawne, zdolne sprostać postawionemu zadaniu. Przy rozpisaniu konkursu należy wymagać wykazania się z kwalifikacyi fachowej co najmniej rabinackiej, a nadto z ukończenia studyów filozoficznych i doktoratu filozofii.

Na wypadek, gdyby nie znaleźli się odpowiedni kompetenci, władający dobrze językiem polskim należy się na razie zadowolnić wykładem niemieckim, gdyż dla języka wykładowego nie godzi się poświęcać celu i właściwego zadania powstać mającej instytucyi. Zresztą można się spodziewać, że po upływie kilku lat seminaryum rabinackie we Wiedniu, do którego przeważnie uczęszczają uczniowie galicyjscy wyda znaczną ilość kompetentów zdolnych do wykładu polskiego, tak iż wkrótce wykład niemiecki mógłby być zastąpiony wykładem polskim.

To są w głównych rysach esencyonalne warunki skutecznej działalności seminaryum nauczycielskiego dla nauki religii żydowskiej. Od ich zrealizowania zawisły tak powodzenie powstać mającej instytucyi jak i reforma nauki religii żydowskiej w szkołach publicznych.

W interesie dzieła, do którego Wysoka Władza krajowa dała impuls przedkładamy te postulata objektywnej rozwadze Wysokiego Wydziału krajowego:

Raczy Wysoki Wydział krajowy przy założeniu seminaryum dla kandydatów na nauczycieli religii żydowskiej te postulata uwzględnić i w czyn wcielić, o ile zaś ich urzeczywistnienie zawisło od Wysokiego Rządu, poczynić u Rządu odpowiednie ku temu kroki.

ODEZWA!

Prezydyum Zgromadzenia kupców żydowskich dnia 16. Czerwca 1895 w sali ratuszowej we Lwowie odbytego stosownie do uchwały na temże zebraniu powziętej — uprasza niniejszem kupców żydowskich w Galicyi mieszkających, aby do c. k. Namiestnictwa we Lwowie wnieśli liczne petycye o zmianę rozkładu godzin pracy niedzielnej, wedle następującego wzoru:

WYSOKIE NAMIESTNICTWO!

W myśl art. VII. i na podstawie upoważnienia danego rozporządzeniem ministeryalnem z dnia 24. Kwietnia 1895 L. 58 dpp., tudzież w myśl art. VIII. i IX. ustawy z dnia 16. Stycznia 1895 L. 21 dpp. wydało Wysokie Namiestnictwo obwieszczeniem z 30. Kwietnia 1895 L. 35721 szczegółowe przepisy o spoczynku niedzielnym i świątecznym w przemyśle dla królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem.

Wedle tego obwieszczenia dozwoloną jest w niedzielę praca przy sprzedaży towarów w przemyśle handlowym od godz. 7. do 10. rano i od 3. do 6. po południu (§. 4.). Wspomniany co dopiero rozkład pracy niedzielnej jest niewątpliwie niedogodnym.

Nie ulega bowiem wątpliwości, że ruch handlowy ani nie rozpoczyna się natychmiast z uderzeniem godz. 7. przed poł. ani też nie zwykł dotychczas ustawać z uderzeniem godz. 10. Przeciwnie: z powodu nabożeństwa odbywającego się w pierwszych godzinach dnia niedzielnego — dopiero około godz. 9. rozpoczynać się zwykł właściwy ruch handlowy, zwłaszcza że główny kontyngent osób uskuteczniających w niedzielę bądź potrzebne im zakupna bądź sprzedaże — rekrutuje się z warstw: mieszczańskiej, włościańskiej i robotniczej, które dopiero po nabożeństwie i odbytym targu porannym znajdują się w możności zaspokojenia swych potrzeb, zatem wówczas dopiero udawać się mogą do sklepów i magazynów, kiedy takowe z mocy powołanego rozporządzenia już zamykane być muszą pod grozą dotkliwych grzywien i kar.

---

krwawi się z ran zadanych mu przez trwożliwe bojaźnią przejęte tłumy. Judofobia jest psychozą. Jako psychoza jest dziedziczną, a jako choroba dziedzicząca się już od dwóch tysięcy lat jest nieuleczalną.

Bojaźń przed upiorem jest też matką owej abstrakcyjnej, powiedziałbym platonicznej nienawiści, która sprawia, że cały naród żydowski czynią odpowiedzialnym za rzeczywiste lub urojone wady poszczególnych jednostek i że cały naród bywał tylekroć haniebnie upokarzany.

Skoro zaś judofobia jest demonopatyą właściwą całej społeczności ludzkiej i dziedziczną, skoro nienawiść ku żydom opiera się na oddziedziczonym obłędzie ducha ludzkiego, przeto musimy z niej wysnuć tę ważną dla nas konsekwencyą, że należy zaniechać zwalczania nieprzyjaźnego nam usposobienia tak samo jak nikt nie walczy z jakąkolwiek inną dziedziczną dyspozycyą. Taki wniosek jest tem ważniejszy, że wreszcie powinna ustać wszelka polemika niepotrzebnie zużywająca czas i siły i zupełnie nieproduktywna. Z przesądem i bogowie walczą daremnie. Uprzedzenie lub zły instynkt nie ustąpią przed żadnym nawet najbystrzejszym i najjaśniejszym wywodem. Musimy mieć albo dostateczną materyalną siłę by ową czarną potęgę jak każdą inną ślepą siłę przyrody ubezwładnić, albo też po prostu zejść jej z drogi.

Żydzi tworzą faktycznie w łonie ludów wśród których żyją, obcy element, którego żaden naród nie może zasymilować, którego skutkiem tego żaden naród nie znosi. Żyda uważają żyjący za zmarłego, krajowcy za cudzoziemca, mieszkańcy za włóczęgę, majętni za żebraka, ubodzy za wyzyskiwacza i milionera, patryoci za nieposiadającego ojczyzny, wszystkie klasy za znienawidzonego konkurenta.

Rozchodzi się zatem o wynalezienie środka, przy pomocy którego ów element ekskluzywny w ten sposób mógłby być wcielony do związku narodów, by kwestyi żydowskiej raz na zawsze usunięto grunt z pod nogi.

Takim zaś jest jeden tylko radykalny środek: autoemancypacya, wskrzeszenie własnego i jednolitego narodowościowego łącznika i stworzenie azylu, pewnego i nietykalnego miejsca dla owej nadwyżki żydów, która w rozmaitych krajach żyje jako proletaryat a krajowcom jako ciężar dolega. Rozstrzygnięcie co do tego, czy miejscem owem ma być Palestyna lub Ameryka pozostawia autor kongresowi żydowskich notablów. Sam oświadczył się później w zupełności za Palestyną.

Lilienblum udowadnia w sposób przekonywujący i na podstawie dat statystycznych, że zwłaszcza ze stanowiska ekonomicznego Palestynę oczekuje wielka przyszłość dla tego, że leży w pośrodku między trzema częściami świata i że przeto ona na azyl wybraną być powinna.

Dr. Rülf opierając się na broszurze Pinskera, jakkolwiek w wielu punktach z nim się nie zgadza, dochodzi po gruntownem omówieniu przedmiotu w rozdziałach pt. Golus, Rischus, Awdus, Cherus do tego samego rezultatu, że mianowicie jedynym środkiem rozwiązania kwestyi żydowskiej jest restauracya żydowskiego narodu przyczem dążyć należy wprost do odzyskania ziemi świętej i odbudowania państwa żydowskiego.

(Dokończenie nastąpi).

Z „Zionu" tłom. G.

Pamiętajcie o funduszu partyjnym!

Niedostatku tego nie łagodzi bynajmniej okoliczność, że praca dalsza w przemyśle handlowym odbywać się może po poł. w czasie między 3—6.

Jest to bowiem pora poświęcona zazwyczaj zabawom, wycieczkom i innego rodzaju rozrywkom, trudno zaś przypuszczać, by wspomniane co dopiero sfery chciały uszczuplić swój odpoczynek niedzielny przez zakupywanie potrzebnych im towarów właśnie w niedzielę po poł., a nie może też być zamiarem prawodawcy pośrednio do tego je skłonić, gdyż społeczna tendencya przepisów o odpoczynku niedzielnym i świątecznym właśnie przeciw temu przemawiać się zdaje.

Tak tedy ruch handlowy w niedzielę już z istoty rzeczy okazuje tendencyąześrodkowania się w godzinach przedpołudniowych, a tamowanie tej właśnie tendencyi przez rozkład pracy powołanem rozporządzeniem unormowany — odbija się szkodliwie na interesach ludności zarówno kupującej jak i sprzedającej.

Również ze stanowiska służby kupieckiej przedstawia się ów rozkład pracy niedzielnej szkodliwym, a już co najmniej niedogodnym.

Jeśli się bowiem zważy, że przepisy o spoczynku niedzielnym i świątecznym wydane zostały głównie w interesie klasy zawiśle pracującej, a to w tym celu, aby niesamoistnie pracującym osobom umożliwić po całotygodniowej pracy dłuższy, nieprzerwany spoczynek, jeśli się dalej zważy, że tę tendencyą społeczno-hygieniczną w wysokim stopniu nadweręża (jeśli nie wprost uniemożliwia) przerwa odpoczynku w czasie od godz. 3—6 po poł. i że ta właśnie przerwa pracy zawodowej poświęcona oddziaływać nawet musi ujemnie na czas odpoczynku od godz. 10—3 po poł. czyniąc w ten sposób odpoczynek tych osób wprost illuzorycznym, co wszakżeż celem ustawy być nie mogło — przychodzi się bezsprzecznie do przekonania, że także w interesie służby kupieckiej zmiana pomienionego rozkładu pracy niedzielnej pożądaną się okazuje.

Cóż dopiero mówić o tej części kupców, która ściśle przestrzegając przepisów starego zakonu święci sobotę całą bez jakiejkolwiek przerwy i to zazwyczaj już od przedwieczornych godzin piątku, która będąc w ten sposób zniewoloną oddawać się następnie dalszemu t. j. spoczynkowi niedzielnemu w granicach ustawą zakreślonych, narażona jest na utratę niemal dwóch dni w tygodniu i chciałaby dla tego powetować sobie w niedzielę ubytek w zarobku spoczynkiem sobotnim spowodowany?

Dla tej szczególnie części kupców żydowskich — o których obecnie jest mowa — tylekroć wspomniany rozkład sześciogodzinnej pracy niedzielnej już nie tylko jest niedogodnym, ale wprost szkodliwym.

Niepodobna zaś przyjąć, by zamiarem ustawodawcy było: kupiectwo żydowskie narazić na wprost niepowetowane szkody materyalne i to jeszcze przy pomocy przepisów prawnych, których przewodnią ideą jest, a raczej być powinno: nieść ulgę tym, którzy jej potrzebują.

Wobec tego upraszamy uprzejmie o zmianę na wstępie przytoczonego przepisu §. 4. obwieszczenia z 30. Kwietnia 1895 L. 35721 w ten sposób, aby praca niedzielna w przemyśle handlowym trwać mogła bez przerwy od godz. 7—1 w lecie, wzgl. od godz. 8—2 w zimie.

(Podpisy).

Pożądanem byłoby również, aby petycye w tym samym duchu wpłynęły do Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie.

Lwów w czerwcu 1895.

Aron Menkes ul. Batorego. — Dr. Gerszon Zipper ul. Karola Ludwika.

KRONIKA.

W sprawie nauki religii mojżeszowej. Nauka religii mojżeszowej jest przedmiotem, który po macoszemu traktowany bywa w szkołach galicyjskich Wprawdzie wydają się te stosunki w szkołach ludowych na pozór nieco lepsze, niż w szkołach średnich, bo w pierwszych udzielają nauki stale przez Radę szkolną krajową mianowani nauczyciele religii. Kto jednak nie jest jeszcze porażony ślepotą jak nasi mandatołowczy wodzireje, widzi, że stosunki nauki religii w szkołach ludowych są stokroć gorsze. Zakłady te naukowe bowiem kształcą w pierwszym rzędzie te warstwy ludu, które po ukończeniu szkoły ludowej żadnej więcej nauki nie pobierają Czegoż możemy się zatem spodziewać po takiej młodzieży, która opuściwszy szkołą ludową, żadnej znajomości religii i historyi swych przodków nie posiada?

Nie jest to winą nauczycieli religii, lecz winni temu nasi wodzireje, którzy wcale nie dbają o religijne wychowanie młodzieży żydowskiej, lecz tylko o mandaty do Rady Państwa, Sejmu itp

Do roku 1889 miały zbory izraelickie obowiązek ponoszenia kosztów nauki religii w szkołach ludowych. Jak zbory te dbały o przyswajanie młodzieży żydowskiej religijnych wiadomości, świadczą wymownie fakta, że w większej ilości szkół uczyli ludzie, którzy najmniejszego nie mieli pojęcia o religii mojż., a zbór lwowski, w którym wówczas r e j w o d z i l i „Stróżowie Izraela“ z Drem Bykiem na czele. Chcąc stłumić wszelkie uczucie religijne u młodzieży, zredukował ile można godziny dla nauki religii tak, że we wielu szkołach w c a l e n i e u c z o n o religii żydowskiej, a w niektórych szkołach, gdzie nawet ilość dziatwy wyzn mojż. była liczniejszą ł ą c z o n o k i l k a k l a s n a j e d n ą g o d z i n ę t y g o d n i o w o Mimo to miał p. Dr. Byk odwagę wygłosić w roku 1881 mowę kandydacką w templu, w której spiewał zborowi, a szczególnie stronnictwu „Szomer Izrael“, którego dowódcą był i jeszcze teraz jest, pochwały, że młodzież żydowska pobiera we wszystkich tutejszych szkołach ludowych naukę religii żydowskiej w tej samej ilości (?) godzin, co ich koledzy chrześciańscy.

Nic też dziwnego, że rząd, przyjmując w roku 1890 nauczycieli religii na swój etat, przeznaczył małą ilość godzin dla nauki religii mojż. i systemizował dla lwowskich szkół ludowych sześć stałych posad. Ale w ogólności można powiedzieć, że władze szkolne więcej dbają o naukę religii mojżeszowej niż lwowski zbór izr., kiedy w nim rej wodził Dr. Byk i jego adherenci. Dowodem tego, że obecnie udzielają jej, jakkolwiek w b a r d z o m a ł e j i l o ś c i g o d z i n we wszystkich tutejszych szkołach ludowych.

Od czasu systemizowania owych sześciu stałych posad przybyły trzy nowe szkoły, a niektóre szkoły mają już filie, z których niebawem nowe powstaną szkoły. Wskutek tego musiano zredukować liczbę godzin w szkołach dawniej założonych, którą przeznaczono dla nowych szkół i filii. W szkole żeńskiej im. Czackiego udzielają w pierwszych dwóch klasach nauki religii praktykantki, które same nie mają najmniejszego pojęcia o religii żydowskiej.

Z inicyatywy Dra Goldmana zwołała Rada szkolna okręgowa konferencyę nauczycieli religii mojżeszowej celem przedstawienia odnośnych wniosków Konferencya ta odbyta w roku 1894 pod przewodnictwem pana Dra Goldmanna wykazała ilość godzin tygodniowych potrzebnych na naukę religii we wszystkich szkołach i uznała systemizowanie dwóch nowych posad jako niezbędne. A że przewodniczący oświadczył, że Rada miejska nie zgodzi się żadną miarą na systewizowanie odrazu dwóch nowych posad, oświadczyli obecni na konferencyi nauczyciele, że gotowi są uczyć do 30 godzin tygodniowo, byle im płacono za nadobowiązkowo udzielane godziny. (Nauczyciel religii jest ustawą obowiązany uczyć do 24 godzin tygodniowo bez dodatkowego wynagrodzenia, do 30 zaś za dodatkowem wynagrodzeniem od każdej godziny udzielanej ponad liczbę 24). Wszelkie jednak usiłowania celem zaprowadzenia reformy spełzły niestety na niczem. Rada miejska nie chciała się nawet zgodzić na systemizowanie jednej stałej posady i przeznaczyła tylko roczną kwotę 600 zł. na prowizoryczną posadę nauczyciela religii, o wynagrodzeniu za nadobowiązkowe godziny nic wiedzieć nie chce, choć we wszystkich miastach galicyjskich dają nauczycielom osobne wynagrodzenie. Reprezentacya miejska tłómaczy się tem, że n i e m a f u n d u s z ó w (?) na takie cele.

Rada szkolna okręgowa rozpisała już po raz wtóry konkurs na prowizoryczną posadę, a żaden kandydat się o nią nie ubiegał Powodem tego jest, że posady tej, posadą nazwać nie można. Z nauczycielską bowiem posadą prowizoryczną jest we Lwowie połączona płaca roczna w kwocie 524 zł. w. a., czas służby wlicza się do emerytury, nauczyciel jest obowiązany udzielać nauki 24 godzin tygodniowo, za każdą godzinę po nad liczbę 24 udzielaną dostaje stosowne wynagrodzenie Na powyższej posadzie zaś nauczyciela religii wyznaczono tylko remuneracyę 20 zł rocznie, za każdą godzinę tygodniowo udzielaną, a czas służby nie będzie kandydatowi wliczony od emerytury.

W lipcu 1894 wystosowali nauczyciele religii memoryał do Dra Byka, w którym przedstawili mu, jakie złe skutki pociągnie to za sobą, jeżeli młodzież żydowska będzie nadal pobierała naukę religii w tak małej ilości godzin i prosili go, aby jako przewodniczący sekcyi finansowej w Radzie miejskiej postarał się o systemizowanie jednej stałej posady nauczyciela religii mojż. oraz o fundusze, z którychby płacono za nadobowiązkowo udzielane godziny. Pan Dr. Byk nie zajmował się tą sprawą. Czy p. Dr. Byk waha się sprawę tę podnieść w Radzie miejskiej dla tego, że nie zostanie pomyślnie załatwioną (przez coby się naraził na śmiech swem twierdzeniem wypowiedzianem przed czterema laty w Radzie Państwa, że w Galicyi nie ma wcale antisemityzmu?) Czy może p. Dr. Byk nie chce dla tego sprawy nauki mojżeszowej w Radzie miejskiej poruszyć, z obawy, iż mu za to bankietu nie sprawią?

Sprawa żywiecka przed sądem. W Wadowicach toczyła się przez dni kilka tj. 26—28 z. m. rozprawa przeciw tym żywczanom, którzy bezpośrednio napadli na mieszkanie dra Lesera. Sam fakt jest nadzwyczaj znamienny dla stosunków galicyjskich a myśmy zdali o nim sprawę w swoim czasie Ale i proces zawiera kilka charakterystycznych momentów. Przytoczymy więc niektóre ciekawe szczegóły.

Dr. Leser, którego pochodzenie żydowskie właśnie ściągnęło nań gniew żywczan, i uczyniło go „bohaterem“ głośnej sprawy, wypierał się zydowstwa podczas rozprawy i wzbraniał się składać przysięgę. Trybunał jednak mimo to przystępując do jego przesłuchania odebrał od niego przysięge

Dr. Leser oświadcza, że nie ma żadnej pretensyi do oskarzonych, wini jedynie inteligencyę żywiecką, która zdaniem jego, podburzała oskarzonych. Drugim świadkiem j st Katarzyna Rączkowa, owa kobieta, u której Dr. Leser mieszkanie wynajął. Z zeznań jej, podnieść należy, iż nie wiedziała o tem, że Dr. Leser jest żydem, bo do tego, pomimo wyraźnego jej zapytania, się nie przyznał, twierdzi zaś, że gdyby o tem była wiedziała, nie byłaby mu pokoju odnajęła, bo w Zywcu jest taki „układ“, ze żydom w mieście mieszkać nie wolno. Słyszała o tem jeszcze od dziecka. Rączkowa miała Dra Lesera za katolika, dowiedziawszy się zaś, że j st żydem, już po awanturze, na wszystko go prosiła, żeby się czemprędzej wyprowadził, obawiała się bowiem dalszej jeszcze zemsty. Nazajutrz po awanturze wołano za nią na mieście: „To żydowska patronka, żydówka, wychrzcianka!“ itp.

Swiadek zeznaje, że z pomiędzy oskarzonych widziała na ulicy przed awanturą Jankowskiego, a w pokoju Lesera Olszewskiego i Grzegorczyka wyrzucających na ulicę łóżko.

Odczytano następnie protokoły komisyi sądowej, spisane na miejscu czynu, oraz komisyi szacunkowej, wreszcie przedstawiono corpora delicti kilka kamieni, kawałków węgla i cegły i parę drązków, które znaleziono na miejscu czynu.

Przedpołudniowa rozprawa zakończyła się przesłuchaniem dwojga dzieci Rączkówj które stwierdzają, że były w śmiertelnej trwodze podczas napadu i na strych z matką się schowały.

Po południu przesłuchiwano w dalszym ciągu świadków.

Swiadek Pawlusiewicz opowiada, że w sobotę rano tj. 4 Maja słyszał, że jakiś żyd w Żywcu mieszka. Wysłał dla sprawdzenia tego faktu Ruska do Rączkowej Popołudniu zjawił się u niego Dr. Leser, którego ostrzegał, aby, jeżeli jest żydem, opuścił miasto, naraża się bowiem na wielkie nieprzyjemności. Dr. Leser oburzył się i powołał się na ustawy zasadnicze, na co świadek zauważył, iż ze stosunkami miejscowymi należy się liczyć, że gmina posiada dekret gubernialny z roku 1809, zakazujący żydom w Żywcu mieszkać i że trudno to im wyperswaddwać. Swiadek ostrzegał go przed możliwemi awanturami, którym nie mógłby zapobiedz, mając tylko czterech policyantów. — Na pytanie radcy Pogorzelskiego, stwierdza świadek, że nie wiedział, że Dr. Leser jest żydem, po południu poszedł umyślnie do Rączkowej zasięgnąć języka, ale ta mu nie umiała nic powiedzieć. Pod wieczór zauważył świad k ruch na mieście Przybył pociąg z Białej z robotnikami Nagle usłyszał na ulicy Krakowskiej grzek szyb i wrzawę. Ledwie z policyantami nadbiegł, było już po wszystkiem

Na ulicy leżały sprzęty, kamienie i słoma, którą kazał Rączkowej uprzątnąć Swiadek stwierdza, że tłum wynosił przeszło 1000 głów, a była obecna w nim także inteligencya. Zadnegd z oskarzonych świadek na miejscu czynu nie widział. — Na zapytanie Dra Lesera, że miał mu świadek powiedzieć, iż słyszał, że na coś się zanosi, — twierdzi świadek, że nie przypomina sobie tego, ale pamięta, dokładnie, że ostrzegał go, mówiąc, iż ze stosunkami należy się liczyć. — Na pytanie radcy Kaisera, twierdzi świadek, iż nie wie, żeby kto do awantur podżegał, nie przedsięwziął zaś żadnych środków zaradczych, nie spodziewał się bowiem i nie przypuszczał, żeby tak prędko do czegoś przyszło Nie był na to wcale przygotowany. Swiadek pełni swój urząd w Zywcu dopiero od kilku miesięcy stosunków miejscowych nie zna.

Następny świadek, Jakób Weber, komendant posterunku żandarmeryi zostaje zaprzysiężony. W Zywcu jest stacyonowany od lat trzech, oskarzonych kilku zna. Podczas wieczoru krytycznego był w kozzarach, znajdujących się od miejsca wypadku o jakich 300 kroków. Wybiegł na ulicę, przywołał żandarma nowicyusza („Probegendarm“) Kowalskiego i wezwał tłum dwukrotnie do rozejścia się, ale go nie posłuchano. Nie mając żadnej siły zbrojnej, nic więcej zrobić nie mógł. Tłum się zresztą rozchodził, było to już bowiem po fakcie.

Odczytano następnie doniesienia posterunku żandarmeryi dd starostwa, w których znajduje się opis faktu, jakoteż, iż podżegaczy wyśledzić nio można, mieszczanie bowiem nie chcą ich zdradzać.

Nazajutrz zarządził świadek na polecenie sędziego śledczego aresztowania.

Przesłuchano jeszcze dwóch świadków, poczem o godzinie 8 wieczorem rozprawę odroczono do dnia następnego.

Wyrok w powyższej sprawie zapadł 27. wieczorem. Ośmiu skazano na 6 tygodni, Olszowskiego za 3 tygodnie, Grzegorczyka na 2 miesiące, a Jankowskiego na 14dni, — wszystkich na ciężkie więzienie obostrzone postem.

„Wymowne cyfry“. Pod tym tytułem umieszcza „Przegląd Wszechpolski“ z 15. Maja b. r. Nr. 10. uwagi godny artykuł, z którego najcharakterystycyniejsze nas obchodzące ustępy reprodukować sobie pozwalamy.

„Mamy właśnie przed sobą cyfry odnoszące się do wzajemnego stosunku ilościowego mieszkańców gubernii wileńskiej według wyznań w ciągu czterdziestolecia 1850 do 1690.

Gubernia wileńska posiada, jak wiadomo, dość różnolity skład etnograficzny i wyznaniowy. Zachodnia jej część (powiaty święciański, wileński, trocki, lidzki, oszmiański) posiada ludność katolicką, mówiącą po polsku lub litewsku, wschodnią zaś (pow wileński i dziśieński) zaludniają głównie oderwani przez Mikołaja I. do prawosławia unici, posługujący się naogół mową białoruską. Znaczną część ludności stanowią żydzi. Prócz tego mamy tam polaków-mahometan pochodzenia tatarskiego, dalej karaimów, wreszcie rosyjskich starowierców czyli roskolników (osiadli na roli dawni wychodźcy z Rosyi, którzy uciekali przed prześladowaniem religijnem, oraz napływający obecnie kupcy).

Stosunek ilościowy poszczególnych wyznań we wzmiankowanych latach 1850, 1870, 1890 przedstawia się jak następuje:

Na 100 mieszkańców gubernii było:

	w r. 1850	w r. 1870	w r. 1890
rz. katol.	70·76	60·24	55·18
prawosław [1])	20·45	26 67	27 20
żydów	7 06	11 13	15 62
roskolników	1 42	1·50	1·83
mahometan	0 26	0 14	0·22
protestantów	0·10	0 19	0·25
karaimów	0·05	0 04	0 06

Przyrost ludności chrześciańskiej wyniósł w ciągu wzmiankowanych lat czterdziestu 35 prc. żydowskiej zaś 229 prc. (!).

Tyle cyfr organu rosyjskiego. O ile te dane urzędowe bliskie są rzeczywistości, nie wiemy i nie mamy możności dowiedzenia się.

Jeżeli katolicy stanowią coraz mniejszą część ogólnej liczby mieszkańców, to nie pochodzi to z podnoszenia się procentu prawosławnych, ale z szalonego wzrostu liczby żydów. W ciągu lat czterdziestu (1850—90) przyrost ludności żydowskiej wyniósł 229 prc. (chrześcianskiej — 35 prc.)!

Ostatnie właśnie zjawisko stanowi przedmiot roztrząsań autora artykułu, podanego przez „Nowoje Wremia“.

Zwraca on uwagę na niebezpieczeństwo, jakie grozi krajowi z tak nieproporcyonalnego wzostu ludności żydowskiej. Przedstawia perspektywę na przyszłość i wróży Litwie smutniejszą jeszcze od dzisiejszej dolę. Pod tym

---

[1]) Główną masę tej kategoryi stanowi ludność ex-unicka, małą zaś cząstkę żywioł napływowy — urzędnicy rosyjscy. W braku statystyki według narodowości bliżej stosunku liczebnego tych dwóch pierwiastków określić niopodobna.

względem rosyjskiemu publicyście trzeba przyznać słuszność, nie można się z nim jednak zgodzić na tłómaczenie przyczyn okropnego zjawiska.

Autor artykułu nie chcąc czy nie mogąc potrącić o przyczyny natury społecznej i politycznej, szuka ucieczki w fizyologii i sprowadza wszystko do faktu, że żydzi się prędzej mnożą. Ze statystyki jednak gubernii wileńskiej wynikałoby że rasa żydowska posiada sześć razy większą zdolność mnożenia się od reszty ludności.

Dla poparcia swego twierdzenia powołuje się on na wzrost żydów w Kongresówce, przytaczając dane z artykułu innego rosyjskiego publicysty. Dane te wskazują mu, że ludność żydowska w Kongresówce wzrasta również szybko, choć nie ma tam mowy o tak szalonem tempie. jakie przybrał ich wzrost na Litwie. Żydzi, którzy w Królestwie Polskiem stanowili w roku 1816—8.3 prc. og. liczby mieszkańców, w roku 1831 stanowią już 11 prc., w roku 1846 12 prc., w 1856 —14 prc, w 1876 - 15 prc. w 1886 17 prc. Otóż zauważymy rosyjskiemu publicyście. że dane te są mylne Według „Prac warszawskiego komitetu statystycznego" za rok 1893 chrześcianie w tym roku stanowią 86·1 prc, żydzi zaś 13·9 prc. ogólnej liczby ludności Królestwa. Należy nadto zauważyć, że obliczenie to robiono po gwałtownym napływie do Kongresówki żydów wydalonych z Rosyi. Z dawniejszych danych jedyne mniej więcej wiarogodne podają dla Królestwa w r. 1863 — 12.10 prc., zaś w r. 1875 — 13 prc. żydów. O dawniejszych cyfrach nic pewnego powiedzieć się nie da. Widzimy więc, że jeżeli co do dawniejszych czasów możemy mieć pewne wątpliwości, to przynajmniej dla ostatnich lat trzydziestu należy przyjąć, iż procent żydów w Kongresówce pozostaje mniej więcej jednakowym. Wykazując przed trzydziestu laty 13 prc, obecnie po jednorazowym wielkim napływie żydów ze wschodu mamy ich tu 13·9 prc. Czy wskazuje to na szybsze mnożenie się żydów od ludności polskiej?..

Zgadzamy się ze zdaniem rosyjskiego publicysty, wskazującego na fatalne skutki dla kraju, wynikające z tak szybkiego wzrostu żydów na Litwie, ponieważ żydzi, żyjący z miejscowej ludności, muszą coraz więcej ją wyzyskiwać, żeby istnieć w coraz większej liczbie. Ludność żydowska jest niezaprzeczenie pasożytem na ciele społecznem tego kraju, który zamieszkuje. Ale w tym właśnie jej charakterze szukać należy objaśnienia rozpatrywanego zjawiska. Ciało zdrowe, silne, którego wszelkie czynności odbywają się normalnie według wskazanego przez prawa przyrody porządku, jest najmniej odpowiedniem podścieliskiem dla rozwoju pasożytów. Przykładem tego W. Ks. Poznańskie, w którem rozwój kulturalny klas ludowych i za niem idące usamodzielnienie ekonomiczne, dalej się posunęło, niż w jakiejkolwiek innej części Polski, i w którem procent ludności żydowskiej z roku na rok maleje Tam, gdzie ludność miejscowa, ma swobodę poruszania się, gdzie rozwija samodzielną czynność gospodarczo społeczną, łączy się w stowarzyszenia dla celów ekonomicznych, gdzie się racyonalnie organizuje przemysł i handel, tam pasożytnicza masa żydowska nie wiele ma do roboty i musi powoli ustępować.

Kongresówka, której lud znacznie niżej od wielkopolskiego stoi pod względem oświaty i samodzielności społecznej, gdzie stosunki polityczne nie pozwalają na zorganizowaną pracę zbiorową, ale gdzie warunki przyrodzone i społeczne sprzyjały ekonomicznemu rozwojowi — dziś rząd rosyjski stara się ten rozwój obniżyć za pomocą coraz nowych środków ekonomicznego ucisku — Kongresówka ta nie uwalnia się wprawdzie od żydów, ale nie wzbogaca się przynajmniej w ich liczbę. Tam od pewnego czasu panuje stan równowagi, żywioł polski i żydowski wzrasta w jednakowym stosunku, bo społeczeństwo rozwija w dostatecznym stopniu czynności życiowe, ażeby szybszy rozwój pasożyta powstrzymać, choć nie dość silnie, ażeby go zmusić do cofania się.

Inna rzecz z Litwą.

Tam Rosya uznała za swe posłannictwo dziejowe wyprzeć w krótkim czasie żywioł polski, chociażby za pomocą najgwałtowniejszych środków. Nie mogąc usunąć, postarała się go przynajmniej ubezwładnić. Litwę zamieniono w kraj najdzikszych i najniedorzeczniejszych praw wyjątkowych, najbardziej barbarzyńskiej samowoli wszelakich organów władzy. W instytucyach publicznych, na ulicach, w sklepach, „goworit' po polski wosprieszcza jetsia (po polsku mówić nie wolno)"; liczbę szkół średnich o połowę zmniejszono, bo uczęszczała do nich młodzież polska, od pozostałych systematycznie tę młodzież usuwa się, by wywołać sztuczną przewagę żywiołu prawosławnego, osoby pochodzenia polskiego od czasów powstania płacą po dziś dzień kontrybucyę (10 prc. dochodu) za gatunek krwi, która w ich żyłach płynie, polakom ziemi nabywać nie wolno, litewski włościanin może ją nabywać dopóki syn jego, brat lub bliższy krewny nie zostanie księdzem, albo nie zdobędzie wyższego wykształcenia; stowarzyszać się w żadnych celach nie wolno itd., itd Po radykalnych operacyach murawjewowskich jedyny społecznie czynny pierwiastek w kraju, żywioł polski. który niósł ludności miejscowej oświatę i postęp na wszelkich polach, legł skrępowany, bezwładny.. Kwitnące do niedawna społeczeństwo zamieniło się w nieruchomą masę, zatrzymało się w rozwoju, bo ci, co mieli dość siły niszczącej, by żywioł polski ubezwładnić, nie mieli dość budującej, by go w pracy społecznej zastąpić Na zdrowem, silnem niegdyś ciele porosła pleśń wybujał pasożyt — piękna Litwa zamieniła się w królestwo żydowskie!.. Dla żywiołu istniejącego wyzyskiem, znajdującego najobfitszy pokarm tam, gdzie panuje nędza i ciemnota, nie potrzebującego żadnych swobód, bo robota niszcząca, gospodarstwo rabunkowe bez nich się obchodzi, nie można sobie wyobrazić większego raju, jak ta nieszczęsna Litwa Gdy miejscową ludność, prawych spadkobierców litewskiej ziemi, mordowano lub zsyłano na Sybir tysiącami, a później przez najdzikszy system rządzenia tamowano jej wzrost i rozwój społeczny, żydzi będący w tych warunkach warstwą uprzywilejowaną, wzrastali w siłę i liczbę tak szybko, jak nigdzie na świecie. I dziś rząd, który myślał o zastąpieniu polaków przez żywioł rosyjski, przekonywa się, że pracował tylko na rzecz znienawidzonego plemienia.

Sic vos non vobis.

Jałowi cywilizacyjnie, bezsilni moralnie, ufni w swój bagnet i nahajkę, sądziliście, że można z pomocą tych narzędzi kraj polski na Rosyę przerobić. I dziś po trzydziestu latach wysiłków przekonywacie się ze zdziwieniem, że to są narzędzia zniszczenia, że niemi nic zbudować nie można. Wasi przedajni historycy twierdzą, że szlachcic polski do spółki z żydem wysysał z Litwy soki żywotnie — obaczcież, iż wyście pomimo waszych praw wyjątkowych najzdolniejszymi żydów hodowcami!"

Dr. Maurycy Grünwald

starszy rabin Bułgaryi z siedzibą w Zofii zmarł nagle w Londynie przeżywszy zaledwie 43 lat Zmarły był gorliwym zwolennikiem syonizmu, kochał nieszczęśliwy swój naród i pracował nad jego wyswobodzeniem. Organ berlińskich syonistów „Zion" zaliczał Dra Grünwalda do najlepszych swych współpracowników. Jeszcze w ostatnim zeszycie (lipcowym) tego pisma znajduje się artykuł zmarłego Grünwalda.

Cześć jego pamięci!

Od Administracyi.

Potwierdzamy odbiór przedpłaty następującym szan. abonentom: za pół roku w Kołomyi Szan. Spar- & Creditverein; w Tarnopolu Wni Dr. Blaustein C., Dr. Ostern A., w Tarnowie Wny Dr. Traum Józef, za kwartał: w Kałuszu Wny Lachs Mojżesz we Lwowie Wny Silberstein Oswald. w Pilznie szan. stow. Jeschurun, w Ropczycach szan. Stowarz. „Zion" w Żydaczowie: Wny Aron Gottlieb.

Na fundusz zapasowy gazety złożył: Wny Dr. Zipper G. 10 zł.

Sprawy partyjne.

Na fundusz partyjny złożyli przez Wgo Dr. Kornhäusera: Składka na weselu p. Dr. Wachtla z pną Ernestyną Kornhäuser w Pilznionku 3 zł. składka na weselu p. A. Wurzla z pną Emilią Fries w Wewiórce 12 zł., składka na weselu p. Dr. Kappellera z pną Maryą Schönfeld w Pilznie 10 zł. razem 25 złr, w Żydaczowie Wny Gottlieb A. 30 ct. w Tarnowie Wni: Dr. Traum 1 zł., Schwager Edward 1 zł, we Lwowie: Wna Ettinger Augusta 7 ct., Wni Mohr Ignacy 10 ct., Madfes Salomon 4 ct. Madfes Leon 4 ct. w Kałuszu: p. M. Lachs 2 kor.

Zamiast telegramu złożyli na fundusz partyjny po 25 ct.:

Na ślub p Adolfa Wurzla z pną Emilią Fries w Wewiórce p Józef Kruk c. k. kom. poster. żandarmeryi w Machowej.

Na ślub p. Leona Reicha z pną Cecylią Reniger we Lwowie Pp. Efraimowie Kornhäuser wł. dóbr. Dr. Br. Kornhäuser we Wygodzie:

Na ślub pny Frani Turnheim z p. H. Schönbachem p. Juda Lipper w Przemyślu.

Na ślub p. Maurycego Briefera z pną Malwiną Dawid Pp. Juda i Charlotta Lipperowie w Przemyślu.

Na ślub pana Henryka Czernera c. k. asystenta poczt z pną Z Kurzer w Horodence

Na ślub pny T. Schreiber z pnem Ign. Kefflerem p. E. Silberstein.

Na ślub p. Lazara Maschler z Tarnowa z pną Cecylią Kammer ze Stanisławowa Pp Wilhelm Tannenbaum, Bernard Kelan, Dr. J Rost Karol Maschler, Michał Uebenschütz, Józef Schwarz, Wilhelm Margulies, Hermann Bober, Edward Schwager, Henryk Heumann.

Na ślub pna Rittermanna z Krakowa p. Dr. Józef Rost

Na ślub p. Oskara Flieger z pną Maryą Bick p. Wolf Strammer w Jarosławiu.

Na ślub p. L. Wahl z A Landau Pp. Lewinowie

Na ślub Dra Maksymiliana Frieda p. Ignacy Fisch we Lwowie.

OGŁOSZENIA.

SKŁAD
materyałów budowlanych
LEONA DISTLERA
Lwów, Grand Hotel.

Zastępstwo fabryk: wyrobów glinianych M. Barucha w Podgórzu; asfaltu papy dachowej itd. F. Kuźnickiego w Oświęcimiu, poleca po cenach najtańszych: cement portlandzki, wapno hydrauliczne i kamienne, gips murarski i nawozowy, posadzka steingutowa Piece kaflowe z ogniotrwałego materyału, rurki drenowe, rury i nasadki kominowe, papa dachowa, płyty izolacyjne, cegły i płyty ogniotrwałe, dachówki falcowane, klozety angielskie, syfony kanałowe, ściekowe, pisuarowe itd.

Ceny przystępne. — Wykonanie zleceń rzetelne i szybkie.

Szkoła głuchoniemych (Bardacha)
we Lwowie

Przyjmuje dzieci głuchonieme począwszy od 7. roku życia, uczy mówienia i przedmiotów szkolnych.

Dla ubogich bezpłatnie.

Za poprzedniem nadesłaniem **50** ct. wysyła się „opłacono“ pod opaską:

„Dzieje żydów po dni dzisiejsze Dra H. Sondheimera“

str. 112, szóste wydanie w udatnym przekładzie polskim.

J. Planer, ul. Jagiellońska l. 17, lub przez Administracyę „Przyszłości“.

Politik, Wissenschaft, Kunst, Litteratur

NEUE REVUE

WIEN, I. Wallnerstrasse 9.

Herausg.: Heinr. Osten, Dr. Edm. Wengraf.

Die Wochenschrift „NEUE REVUE“ eröffnet am 1. Juni 1895 ein

Neues Abonnement.

Vierteljähr Bezugspreis fl 1·75

Die NEUE REVUE kann allen Freunden einer ernsten belehrenden u. anregenden Lectüre bestens empfohlen werden.

Probenummern gratis.

Die Abonnements beginnen am 1. eines jeden Monats.

Wydział Towarzystwa Rygorozantów

zwraca się z prośbą do P. T. Publiczności, by raczyła wszelkie wolne lekcye i posady w biórach adwokackich zgłaszać do Wydziału ul. Sykstuska l. 6, który poleca kandydatów po dokładnem zbadaniu, że odpowiadają stawianym wymaganiom.

Za Wydział:

Herman Sbrieser, sekretarz. **Bertold Herzig**, prezes.

Blankiety
„zamiast telegramu“

które wysyłać można zamiast telegramów gratulacyjnych na śluby, urodziny i wszelkie uroczystości. Blankiety te, które zdobi ładnie wykonany obraz (pomysłu Bendemanna), są do nabycia w redakcyi „Przyszłości“ po 25 ct. od sztuki (bez portoryum). Dochód przeznaczony jest na fundusz partyjny. Datki takie wykazują się w „Przyszłości“ pod rubryką „zamiast telegramu“.

Znana od lat wielu c. k. uprzywilejowana rafinerya spirytusu zaopatrzona w najlepsze aparata rektyfikacyjne najnowszego systemu

Fabryka rumu, likierów i octu
Juliusza Mikolascha następców we Lwowie

Jakòb Sprecher i Spòłka

poleca stare polskie mocne wódki, przednie rosolisy, likiery, rumy prawdziwe z Jamajki jakoteż i najlepszej jakości krajowe specyały jak: Narodówka, Dziennik, Szczutek, Karpatówka, Djabeł, Pomarańczowa niesłodzona, Ratafia, Dereniówka, Owocówka i t. d., wódki uprzyw. i jedynie prawdziwe, jeżeli z naszej fabryki sprowadzone. — Jedyne źródło w kraju dla pp aptekarzy i do pobierania Alkoholu absol. i najczyściejszego spirytusu do celów leczniczych, wolnego od podatku i już opodatkowanego. — Prawdziwy wyskok octowy, najsilniejszy, zdrowiu nie szkodliwy, gdyż nie wyrabiany z esencyi octowej.

Skład dla miasta Lwowa:

ulica Kopernika liczba 9.

(24—24)

Mimisrach umimaarabh

miesięcznik naukowy i literacki pod redakcyą R. M. BRAININA we Wiedniu.

Prenumerata 10 zł. rocznie. Adresować należy: R. M. Brainin Wien 9 Seegasse 23

„ZION“

miesięcznik poświęcony sprawom partyi syonistycznej wychodzi w Berlinie pod redakcyą dra H. Loewego.

Prenumerata wynosi; 1 zł. kwart.

Red. Berlin NO. Gr. Frankfurter-Strasse 64.

W Administracyi „Przyszłości“ nabyć można:

PIEŚŃ ZMARTWYCHWSTANIA

chorał syoński
(tekst)

Cena: 2 ct. (bez przysyłki)

„Pieśń zmartwychwstania“
nuty

Cena: 10 ct. (bez przysyłki)

„Jüdischer Volkskalender“
יודישער פאלקסקאלענדער

herausg. v. der Parteileitung der gal. Zionisten

Red. v. **Dr. M. Ehrenpreis** ist unter der Presse.

Rechtzeitige Bestellungen sind zu richten an den Verlag des

„Jüdischen Volkskalenders“
Lemberg.

Preis des Kalenders 20 kr.

ŁADNIE WYKONANY OBRAZ

(wierny podług fotografii) najpiękniejszej palestyńskiej kolonii „Rischon Lezion“ wydany został staraniem grupy buczackiej (towarz. „Syon“ w Buczaczu) i jest do nabycia tamże po **50** ct za egzemplarz

Wszystkie towarzystwa w pierwszym rzędzie powinny zaopatrzyć się w ten obraz.

BIBLIOTEKA LUDOWA

1. zeszyt żargonowej „Biblioteki ludowej“, wydawanej staraniem komitetu wykonawczego narodowej partyi żydowskiej, zawierający

„DROBIAZGI“
(Kleinigkeiten)
DAWIDA FRISCHMANA

opuścił prasę i jest do nabycia w red. „Przyszłości“.

Cena zeszytu 4 ct.

Marki partyjne

(do nalepienia na listach i t p).

na dochód funduszu partyjnego

po 1 groszu (½ ct.)

do nabycia

w redakcyi „Przyszłości“

Rocznik II. „Przyszłości“

po 1 zł. 80 ct.
(z przesyłką 2 złr.)
nabyć można w Administracyi „Przyszłości“ (ul. Wałowa l. 21).

Wydawca: K. Stand. — Redaktor naczelny i odpowiedzialny: A. Korkis. — Z drukarni Ch. Rohatyna we Lwowie.